IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 38)**

z dnia 3 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 38)

3 marca 2022 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat bieżącej sytuacji Polaków i osób polskiego pochodzenia przebywających w Ukrainie;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą wraz ze współpracownikami, **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Dariusz Piotr Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz ze współpracownikami, **Maciej Dancewicz** wiceprezes Fundacji Wolność i Demokracja, **Mikołaj Falkowski** prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam zaproszonych gości, pana Jana Dziedziczaka sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, który uczestniczy w naszym posiedzeniu w formule zdalnej, wraz ze współpracownikami. Witam, panie ministrze. Witam pana Szymona Szynkowskiego vel Sęka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wraz ze współpracownikami. Witam panie ministrze. Witam przedstawicieli najważniejszych organizacji pomocowych, które wspierają Polaków na Wschodzie. Chciałem powitać pana Dariusza Bonisławskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, pana Mikołaja Falkowskiego prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz pana Macieja Dancewicza wiceprezesa Fundacji Wolność i Demokracja, którzy zdalnie uczestniczą w naszym spotkaniu wraz ze współpracownikami.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. W punkcie pierwszym informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat bieżącej sytuacji Polaków i osób polskiego pochodzenia przebywających w Ukrainie, w związku, rzecz jasna, z agresją rosyjską na ten kraj. W punkcie drugim sprawy bieżące.

Szanowni państwo, bardzo proszę wszystkich uczestników posiedzenia abyśmy rozpoczęli je od uczczenia minutą ciszy ofiar agresji rosyjskiej na Ukrainę.

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, szanowni członkowie Komisji, wszyscy mamy świadomość wyjątkowości i dramatyzmu chwili, w której obradujemy. Po raz pierwszy chyba w historii naszej Komisji będziemy rozmawiali o sytuacji naszych rodaków w kraju objętym wojną. Jest to rzeczywiście sytuacja absolutnie wyjątkowa i dlatego potraktujmy tę sprawę właśnie w taki sposób. Chciałbym rozpocząć od złożenia w imieniu naszej Komisji, wyrazów najwyższego szacunku i uznania dla wszystkich Polaków w Ukrainie, którzy w tej dramatycznej sytuacji angażują się, którzy biorą udział w pomocy dla ofiar tej straszliwej, brutalnej, rozpętanej przez reżim Putina wojny. Widzimy to, jesteśmy pełni uznania i szacunku za te działania.

Chciałem podziękować również za działania, które prowadzą najważniejsze polskie organizacje pomocowe, które zajmują się wspieraniem Polonii i Polaków za granicą. Chcę powiedzieć o tych działaniach i wyrazić podziękowania za ich podjęcie. Fundacja Wolność i Demokracja uruchomiła na swojej stronie adres oraz konto przy pomocy których można zgłaszać pomoc oraz wpłacać środki idące na bieżące wsparcie. Fundacja na swojej stronie rekrutuje wolontariuszy do bieżącej pomocy oraz działania w pociągach ewakuacyjnych z Ukrainy do Polski.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" uruchomiła w ramach Wschodniego Funduszu Dobroczynności zbiórkę na rzecz ofiar w Ukrainie. Pomoc z tego funduszu będzie przekazywana wszystkim bez względu na pochodzenie.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" uruchomiło zbiórkę funduszy na rzecz Polaków w Ukrainie. Rekrutuje wolontariuszy do bieżącej pomocy osobom, które przyjechały do Polski i potrzebują wsparcia oraz organizuje, co bardzo ważne, kursy online języka polskiego jako obcego dla Ukraińców przybywających do Polski.

Bardzo serdecznie zapraszam wszystkich do wsparcia tych działań, do włączania się w te działania. Jest to niesłychanie istotne i co niesłychanie ważne, chciałbym podkreślić, wszystkie te działania są adresowane nie tylko do naszych rodaków w Ukrainie, ale także do wszystkich obywateli Ukrainy. Solidarność polsko-ukraińska ma dzisiaj rzeczywiście wyjątkowo mocny wymiar. Tyle, jeżeli chodzi o wstęp.

Bardzo proszę, żebyśmy potwierdzili w tej chwili kworum na Komisji. Jest to wymóg techniczny, dlatego bardzo proszę wszystkich posłów uczestniczących bezpośrednio lub zdalnie o naciśnięcie dowolnego przycisku celem potwierdzenia kworum. Jednocześnie informuję, że głosowanie to pozostanie otwarte, jeżeli ktoś by dołączył później, może również potwierdzić swoje uczestnictwo w posiedzeniu Komisji.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Bardzo proszę pana ministra Szynkowskiego vel Sęka o przedstawienie informacji dotyczącej sytuacji Polaków w Ukrainie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, w związku z inwazją Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy, kilka godzin po rozpoczęciu bezpośredniej inwazji, po raz pierwszy spotkało się grono osób z ramienia Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – był to pan minister Jan Dziedziczak, z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych byłem to ja wraz z dyrektorami odpowiednich departamentów – by rozpocząć możliwie pilnie i ściśle skoordynować działania mające na celu ochronę, wsparcie Polaków dotkniętych tą rosyjską, bezprawną, bandycką agresją. Tych Polaków, którzy zdecydują się uciekać przed wojną i osób polskiego pochodzenia, posiadaczy Kart Polaka, i tych Polaków, którzy nie decydują się tam pozostać.

Kilka godzin po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji została podjęta decyzja o powołaniu roboczego zespołu składającego się z przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, koordynującego działania wspierające Polaków na Ukrainie. W skład zespołu ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych wchodzi dwóch wiceministrów, poza mną pan minister Wawrzyk, ze strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan minister Dziedziczak, ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji był obecny pan minister Szefernaker, obecnie na poziomie dyrektorskim reprezentuje pan dyrektor Radecki i jest też przedstawiciel Straży Granicznej. W razie potrzeby oczywiście dopraszamy gości z innych resortów czy instytucji. Ten zespół obraduje w trybie codziennym.

Konsulaty generalne Rzeczypospolitej znajdujące się w Charkowie, Odessie, Winnicy i Łucku zostały ewakuowane do kraju. Nadal w szczątkowym składzie pracuje konsulat generalny we Lwowie, gdzie w tej chwili przebywa około 36 osób. Ambasada w Kijowie została ewakuowana, na miejscu pozostały trzy osoby, w tym ambasador. W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma ograniczoną zdolność do pozyskiwania informacji, a także niestety ograniczone możliwości działania, choć nie ograniczone do zera. Chciałem to bardzo stanowczo podkreślić, tam gdzie tylko jest ta możliwość, oczywiście działamy na rzecz polskich obywateli i pozyskiwania także informacji

w zakresie tego, jak rozwija się sytuacja na miejscu. Posługujemy się i wspomagamy także informacją uzyskiwaną za pośrednictwem przedstawicieli środowisk polskich oraz fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", Wolność i Demokracja, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" oraz Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski.

W dniu 25 lutego została uruchomiona w Ministerstwie Spraw Zagranicznych specjalna infolinia. Jej numer był szeroko propagowany. Przeczytam go, bo jeżeli państwo jesteście pytani, to być może też warto go przekazywać osobom pytającym. Jest to numer 22 523 88 80. Infolinię obsługują delegowani pracownicy Departamentu Konsularnego i Departamentu Współpracy z Polakami za Granicą. Jest to linia otwarta dla Polaków i dla posiadaczy Kart Polaka. Ta ogólna infolinia nie jest dla wszystkich osób dotkniętych kryzysem, tylko jest to infolinia specjalnie dedykowana dla tej grupy. Dla państw trzecich Straż Graniczna powołała infolinię – Granica. Od początku działania infolinii odnotowaliśmy ponad 12 tys. połączeń. Obecnie jest zauważalny spadek, w tej chwili dziennie jest około 600 prób połączeń. Telefony dyżurne ewakuowanych placówek zostały przełączone na Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Ponadto w ramach uzgodnionych prac zespołu roboczego Kancelaria Prezesa Rady Ministrów uruchomiła stronę internetową pomagamukrainie.gov.pl, w języku polskim i ukraińskim. Znajdują się tam dwie zakładki informujące, jak znaleźć pomoc bądź jak wesprzeć uchodźców. Co dla nas było istotne, została stworzona specjalna zakładka dedykowana posiadaczom Karty Polaka. Równocześnie – o tym pewnie powie więcej pan minister Dziedziczak – został stworzony system wsparcia finansowego ze środków KPRM dedykowany osobom polskiego pochodzenia, a w szczególności posiadaczom Karty Polaka. Zostawię tę kwestię panu ministrowi Dziedziczakowi, bo to jest właśnie zadanie realizowane przez KPRM.

Podczas posiedzenia zespołu roboczego monitorowana jest także sytuacja na przejściach granicznych. Ta sytuacja obecnie uległa znaczącej poprawie. Mieliśmy okres kryzysowy w weekend, kiedy czas oczekiwania sięgał momentami na niektórych przejściach 80 godzin. Było to spowodowane skomplikowanymi procedurami sprawdzania przekraczających granicę przez ukraińskie służby, a także realizacją zasad stanu wyjątkowego wprowadzonego na Ukrainie, zgodnie z którym mężczyźni w wieku poborowym byli zatrzymywani na Ukrainie i nie byli przepuszczani przez granicę. Te dwa fakty w zderzeniu z bardzo dużą grupą chcącą przekroczyć granicę wywołało ten efekt właśnie, gdzie w tym najbardziej trudnym momencie widełki czasu oczekiwania mieściły się między 35 a 80 godzin. Byliśmy tutaj w stałym kontakcie z władzami Ukrainy, przede wszystkim Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz osobiście pan premier Mateusz Morawiecki. Na skutek prowadzonych rozmów ze stroną ukraińską doprowadziliśmy do tego, że strona ukraińska uprościła procedury po swojej stronie, co spowodowało, że sytuacja znacząco się poprawiła. Z dzisiejszego poranka mam raport, który też chciałem państwu na świeżo przekazać, że ten czas oczekiwania na żadnym przejściu nie przekracza ośmiu godzin, a na szeregu przejść nie przekracza dwóch godzin, więc można powiedzieć, że zasadniczo jest płynny. Chciałem podkreślić, że posiadacze Karty Polaka, tak jak Polacy mogą korzystać na przejściach z bramek przeznaczonych dla obywateli państw strefy Schengen. Jest uzgodnienie prac zespołu wdrożone przez Straż Graniczną.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji uruchomiło system pomocy uchodźcom i ustanowiło, jak państwo wszyscy doskonale wiecie, centra recepcyjne oraz punkty informacyjne w każdym mieście wojewódzkim. Uczuliliśmy i poprosiliśmy, żeby w sposób szczególny reagować na osoby zgłaszające się z Kartą Polaka, bo są to osoby narodowości polskiej, ale nieposiadające polskiego paszportu, żeby te osoby były otoczone szczególną opieką. Takich osób nie ma dużo, od razu powiem. Tych osób – chyba dwa dni temu – było kilkadziesiąt, kiedy rozmawialiśmy, panie dyrektorze, jeśli dobrze pamiętam, więc nie ma dużo tych zgłoszeń w centrach recepcyjnych.

Podjęliśmy również decyzję o ewakuacji obywateli polskich. Trzy konwoje ewakuacyjne zostały już zorganizowane przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie. Ewakuowano w sumie ponad 300 osób, w tym ponad 200 obywateli Rzeczypospolitej, ewakuowano też niejako przy okazji, można powiedzieć, dzieci ze szpitala onkologicznego

z Ukrainy oraz posiadaczy Kart Polaka i pojedynczych obywateli innych państw oraz dziennikarzy, tak żeby ten konwój uzupełnić, żeby był wykorzystany efektywnie.

Osoby polskiego pochodzenia opuszczają terytorium Ukrainy i docierają do Polski także za pośrednictwem krajów trzecich. Dokonano przeprawy promowej grup około 80 osób z Orłówki do miejscowości Isaccea w Rumunii – zostali oni przyjęci przez władze rumuńskie. Aktualnie trwają działania nad umożliwieniem im przyjazdu do Polski, gdzie mają wyznaczone miejsca docelowe przygotowane za pośrednictwem organizacji pozarządowych.

Istnieją dalsze plany ewakuacji, jednak problemem jest często brak dokumentów osób ewakuowanych, które nie były przygotowane do podróży zagranicznych. Dużą grupę wśród nich stanowią małoletni. Staramy się radzić sobie z tymi wyzwaniami. To jest oczywiście sytuacja nadzwyczajna. Widząc potrzeby takich działań, Ministerstwo Spraw Zagranicznych uruchomiło środki przeznaczone na działalność organizacji polonijnych i polskich przekazywane za pośrednictwem placówek dyplomatycznych w państwach sąsiadujących z Ukrainą, w ramach programu Polonia for … Akcja ma odniesienie do celu strategicznego polityki polonijnej, jakim jest wzmocnienie pozycji potencjału Polonii i środowisk polskich poprzez aktywne włączenie się do działań państw zamieszkania wobec kryzysu masowego napływu uchodźców z terenów objętych działaniami wojennymi.

Staramy się wspierać również polskie organizacje na terenie Ukrainy w przypadku, gdy mają możliwość ewakuacji osób polskiego pochodzenia i gdy ewakuacja jest bezpieczna. Jednak często okazuje się to trudne z powodu szkieletowej obsady jedynej nadal funkcjonującej placówki konsularnej, w zakresie też dynamicznie zmieniającej się sytuacji bezpieczeństwa oraz braków na rynku, trudności z pozyskiwaniem gotówki, paliwa, żywności. Te wszystkie okoliczności bardzo utrudniają nam działania, ale nie uniemożliwiają. W tym miejscu chciałem z całą stanowczością podkreślić, że żadna osoba, która zgłosi się do nas nie usłyszy, że nie mamy żadnych możliwości pomocy. Wtedy, kiedy czasowo tych możliwości nie posiadamy, taka osoba, jej dane są odnotowywane, zapisywane na specjalnej liście i wtedy, kiedy pojawi się albo pojawia okno możliwości transferowych, wówczas taką osobą się opiekujemy i staramy się ją bezpiecznie dostarczyć do Polski. Od niektórych z państwa posłów były zgłoszenia kierowane do ministerstwa, także do mnie osobiście. Chcę podkreślić, że żadne takie zgłoszenie nie pozostaje bez naszej reakcji i odpowiedzi.

Szanowni państwo, myślę, że na początek to tyle. Jeszcze może ze statystyki, żebyście też państwo mieli obraz tej sytuacji. Do przedwczoraj, bo nie mam niestety jeszcze pełnych danych z dnia wczorajszego, bo od rana pracujemy, te dane jeszcze do mnie nie dotarły. Do końca przedwczorajszego dnia, czyli do 1 marca do Polski w trybie ewakuacyjnym dotarło 2401 polskich obywateli oraz 813 posiadaczy Kart Polaka. Czyli w całej liczbie osób ewakuowanych, to nie jest duża grupa, ponieważ osób ogółem ewakuowanych mamy kilkaset tysięcy. To tyle, żeby państwu ten obraz zarysować. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dzień dobry. Czy państwo mnie słyszą?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Głośno i wyraźnie. Zapraszamy.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dobrze, dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, szanowny panie ministrze, w związku z barbarzyńskim atakiem Rosji na Ukrainę, jak wiemy, tysiące polskich rodaków zostało bezpośrednio zagrożonych działaniami wojennymi. Jako pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą podjąłem natychmiast wiele działań na rzecz pomocy Polakom posiadaczom Karty Polaka oraz ich rodzi-

nom zarówno tym, którzy przebywają na Ukrainie, jak i tym, którzy postanowili ukryć się w Polsce.

Codziennie uczestniczę we wspomnianych przez pana ministra spotkaniach koordynacyjnych z udziałem wiceministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, Straży Granicznej, jak i dyrektorów departamentów odpowiedzialnych za sprawy konsularne i polonijne. Rozwiązujemy tam trudne sprawy na bieżąco. Przekazujemy sobie informacje o realizowanych działaniach, jak i koordynujemy te planowane. W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować panu ministrowi Szymonowi Szynkowskiemu vel Sęk za organizację tych regularnych spotkań i koordynację ich przebiegu. Jest to bardzo potrzebne narzędzie, panie ministrze, i pomysł ich organizacji był bardzo dobry.

W pierwszej kolejności uzgodniliśmy, że obywatele ukraińscy posiadacze Karty Polaka będą mogli przechodzić przez kontrolę graniczną wraz z obywatelami polskimi oraz innymi obywatelami obszaru Schengen, a więc tym szybszym korytarzem, znacznie szybszym korytarzem. Podkreślmy, ale to dotyczy korytarza po stronie polskiej. Jak wspomniał minister Szynkowski, również naciskaliśmy na stronę ukraińską, pograniczników ukraińskich. Państwo polskie zaoferowało ogromny pakiet pomocowy uchodźcom wojennym, który obecnie doprecyzowany jest w specjalnej ustawie. Obejmuje wszystkie osoby, które przekroczyły granicę polsko-ukraińską od 24 lutego, a zatem także posiadaczy Karty Polaka. W ramach świadczeń zaoferowane jest m.in. zakwaterowanie oraz wyżywienie dla uchodźców.

Ustaliliśmy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, iż kilka ośrodków zostanie specjalnie przeznaczonych na przyjmowanie naszych rodaków z Ukrainy, w tym ośrodki prowadzone przez organizacje pozarządowe m.in. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", znane ośrodki członkom naszej Komisji. W Pułtusku jest ośrodek, gdzie nasi rodacy zostaną otoczeni troskliwą opieką, specjalistyczną opieką, jeśli chodzi o pomoc Polakom na Wschodzie.

Od kilku dni w pocie czoła pracujemy wraz z trzema największymi organizacjami pozarządowymi – Fundacją Wolność i Demokracja, Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie" oraz Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" – nad specjalnym wspólnym programem, który będzie oferował dodatkowe i komplementarne wobec opieki rządowej świadczenia na rzecz Polaków posiadaczy Karty Polaka, łagodzące stres ucieczki przed bombami, opuszczenie własnych domów, zindywidualizowaną opiekę i pomoc oraz lepszą adaptację w Polsce. Projekt będzie sfinansowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Mam nadzieję, że w najbliższych dniach będziemy mogli go ogłosić publicznie.

Chciałbym tu szczególnie podziękować partnerom z organizacji pozarządowych, którzy od samego początku kryzysu niezwykle ofiarnie, nie czekając na żadne sygnały odgórne, rozpoczęli intensywną pomoc dla Polaków na Ukrainie. Organizacje pomagały wszędzie, na Ukrainie, na granicy, w pociągach, w autobusach, przyjmując uchodźców we własnych domach, otaczając ich opieką i wsparciem duchowym. Należy im się za to wielkie podziękowania i gratulacje za skuteczność w działaniach w warunkach kryzysowych.

Wobec państwa posłów chciałbym też podziękować tu obecnym organizacjom pozarządowym za elastyczność. Po raz pierwszy w historii w obliczu wojny poprosiliśmy je bowiem o skonstruowanie wspólnego projektu pomocy Polakom na Ukrainie. Jesteśmy bowiem przekonani, że tym razem wobec wojny, tak samo jak pomoc, niezbędna jest jej koordynacja i komplementarność by ta pomoc po prostu była jak najbardziej skuteczna. Zaproponowanie wspólnego partnerskiego projektu było zatem trochę jak eksperyment na żywym organizmie, za co organizacje i ich szefów przepraszam, ale to są warunki wojenne. I tym bardziej dziękuję, że zrozumieli nasze argumenty, i liczę, że jeszcze dziś powstanie wspólny projekt pomocy rodakom na Ukrainie, który w ciągu najbliższych dni otrzyma dofinansowanie z rezerwy pana premiera.

Jak zaoferowałem, z mojej strony pracownicy mojego departamentu, Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą deklarują tutaj sprawne poprowadzenie formalności w tym wielkim projekcie, wielkim skomplikowanym projekcie. Równolegle oczywiście opracowujemy i procedujemy specjalny projekt organizacji pozarządowych mający na celu pomoc Polakom, posiadaczom Karty Polaka, którzy zdecydowali

się pozostać na Ukrainie. Na stronie internetowej pełnomocnika polonia.gov.pl oraz w mediach społecznościowych zaapelowałem do rodaków na świecie o akcje protestacyjne wobec Rosji i reżimu Putina i akcje solidarnościowe z Ukrainą, o lobbing w krajach ich zamieszkania na rzecz zaostrzenia międzynarodowych sankcji gospodarczych w celu zatrzymania barbarzyńskiej agresji Rosji na Ukrainie.

Zwróciłem się także o nacisk na zagranicznych polityków, więc tych polityków, którzy są reprezentantami w państwach, gdzie są nasi rodacy na Zachodzie, szczególnie posłów, w formie apeli, petycji i podczas bezpośrednich spotkań, jak również do podejmowania świadomych wyborów konsumenckich poprzez rozważenie czy w obecnej sytuacji towar produkcji rosyjskiej, białoruskiej jest dobrym wyborem z etycznego punktu widzenia. Poprosiłem też o modlitwę w intencji pokoju, wolnej i niepodległej Ukrainy i jej mieszkańców, naszych przyjaciół.

W moim niewielkim departamencie, który wspomaga urząd pełnomocnika, każdy z pracowników otrzymał zadania związane z pomocą naszym rodakom na Ukrainie. Są to zarówno zadania informacyjne, promocyjne, jak i logistyczne. Jesteśmy bardzo aktywni, w tym włączeni w krwioobieg działań humanitarnych i ich realizowania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na moją prośbę pan doktor Wojciech Federczyk dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej im. prezydenta Lecha Kaczyńskiego podjął decyzję o możliwości oddelegowania słuchaczy KSAP do pomocy organizacjom pozarządowym, realizującym projekt opieki nad naszymi rodakami uciekający przed wojną. Czekam obecnie na doprecyzowanie zapotrzebowania organizacji w tym zakresie.

Nie zapominajmy jednak o naszych codziennych zadaniach. Wkrótce z niewielkim opóźnieniem, związanym z aktualną sytuacją, zostaną ogłoszone wyniki konkursu polonijnego na rok 2022. Natomiast pod koniec marca chcemy ogłosić nowy konkurs związany z akcją letnią, w której w sposób szczególny zwrócimy uwagę na wypoczynek w Polsce dzieci z Ukrainy, dzieci polskich z Ukrainy. Również obok tych działań kryzysowych pracujemy normalnie, jest to bardzo trudny okres dla naszego departamentu. Finał procedury konkursowej jest momentem szczególnej pracy, więc tu nasi pracownicy pracują po kilkanaście godzin na dobę. Jeszcze raz podkreślam, oczywiste jest, że musimy przepracować całe nasze już prawie zapięte, prawie przygotowane wyniki konkursu, aby dostosować nasze działania do nowej sytuacji, choćby wobec rodaków na Ukrainie, ale też w jej …

Jeśli chodzi o ten element, to dziękuję, jestem otwarty na pytania państwa posłów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Chciałbym poprosić teraz naszych gości z organizacji pozarządowych o krótkie wypowiedzi. Może zacznijmy od „Wspólnoty Polskiej”, pan prezes Bonisławski, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Czy jestem słyszalny?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tak jest.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski:

Dzień dobry państwu, witam bardzo serdecznie wszystkich członków Komisji, panów ministrów. Bardzo dziękuję za to zaproszenie. Oczywiście we „Wspólnocie Polskiej”, tak jak we wszystkich organizacjach tu zebranych i innych w Polsce, sprawy na Wschodzie spowodowały odłożenie wszystkich innych na bok i skoncentrowanie wszystkich posiadanych sił i środków na tej tematyce, którą bardzo szczegółowo omówił już pan minister Szynkowski vel Sęk, wspominając też prace, które prowadzimy pan minister Dziedziczak i ja. Wobec tego tylko w takim dużym skrócie powiem o pewnych konkretach, które dadzą państwu obraz tego co na dzień dzisiejszy jest robione.

W ramach Centrum Pomocy Humanitarnej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” powołaliśmy natychmiast po pozyskaniu wiedzy o trudnej sytuacji sieć regionalnych ośrodków koordynujących pomoc. Działa 11 ośrodków na bazie części naszych oddziałów, głównie tych, w których istnieją domy Polonii, o czym będzie jeszcze za chwilę. Oczy-

wiście pozostałe oddziały, łącznie 22 miejsca w Polsce, działają na bazie swoich prezesów, pracowników, ale przede wszystkim wolontariuszy w ramach opieki nad Polakami przyjeżdżającymi w te miejsca oraz nad pracami, które zlecane są na bieżąco. Tak jak pozyskujemy wiedzę na temat potrzeb, uruchomiliśmy całodobowy telefon kontaktowy, w ramach którego udzielamy informacji osobom potrzebującym pomocy. Działa Centrum Wolontariatu, jest dostępny formularz online, poprzez który zgłasza się dziesiątki osób z całej Polski. Na podstawie tego formularza i zadeklarowanych tam możliwości działania segregujemy je pod względem terytorialnym, merytorycznym i uruchamiamy w poszczególnych centrach regionalnych, o których wspomniałem w pkt 1, tak że działa takie centrum, funkcjonuje i cieszy się ogromnym zainteresowaniem Polaków.

W ramach sieci partnerstw polonijnych uruchomiliśmy akcję zbiórki darów obejmujących szereg krajów Europy Zachodniej, Ameryki Północnej. Szczególnie ważne są zbiórki celowane, jak np. prowadzone wspólnie z Federacją Polonijnych Organizacji Medycznych w zakresie przygotowywania środków medycznych, środków opatrunkowych niezbędnych do opieki paliatywnej, niezbędnych do pomocy ludziom poparzonym, chorym, potrzebującym właśnie takiego wsparcia. Następnie zapewniamy ich transport. W ramach partnerstw samorządowych realizujemy konkretne potrzeby, duże potrzeby, wykraczające poza nasze możliwości, np. ostatnio dokonaliśmy zakupu generatora prądu dla Domu Polskiego w Barze za blisko 250 tys., sfinansowanego ze środków samorządu w Kwidzynie. Była konieczna taka potrzeba, pilna, szybka. W tej chwili trwają prace logistyczne. Mamy nadzieję, że ten generator dotrze jak najszybciej. Ogromne słowa podziękowania dla samorządów wszystkich i tych, które z nami współpracują, i tych, które na własną rękę bądź w porozumieniu z innymi organizacjami działają. Jest to coś pięknego.

Domy Polonii w Warszawie, Krakowie, Rzeszowie, Lublinie, Poznaniu oraz dysponujące większą liczbą miejsc, wymienione już przez pana ministra Dziedziczaka, domy w Pułtusku i w Ostródzie udostępniły swoje zasoby lokalowe, personel oraz wolontariuszy tak naprawdę od razu dla potrzebujących. Największa grupa osób polskiego pochodzenia w sumie około 100 rodzin z dziećmi przebywa w Ostródzie i w Pułtusku. Dodać należy, że obydwa domy realizują jednocześnie stałe programy pomocowe, czyli program repatriacyjny w Pułtusku i program opieki nad ofiarami wcześniej uciekającymi przed prześladowaniami z Białorusi. Czyli tutaj niejako płynnie weszliśmy w tę tematykę w sposób bardzo profesjonalnie przygotowany, co jest szalenie ważne. Choć nie ukrywam, że czasem są pewne animozje pomiędzy stronami, jak się okazało z różnych krajów np. z Kazachstanu i Ukrainy, ale panujemy nad sytuacją i wszystko dobrze się kończy.

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w trybie pilnym uruchomił kursy podstaw języka ukraińskiego dla nauczycieli polskich szkół, do których trafi ogromna rzesza dzieci z Ukrainy, po to żeby mogli te dzieci przywitać, zrozumieć przynajmniej w podstawowym zakresie. Na te kursy zgłosiło się bardzo dużo chętnych nauczycieli. Podobnie jak na kursy prowadzone przez nas od długiego czasu – znalazło to też uznanie i zainteresowanie w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych – uczącymi nas żyjących w Polsce, ale przede wszystkim polskich nauczycieli, tych, którzy mają kontakt z osobami przebywającymi z Ukrainy specyfiki edukacyjnej, specyfiki kulturowej dzieci z tamtych terenów. Jest to szalenie ważne i cieszy się ogromnym powodzeniem wśród społeczności polskich szkół.

Powstało Centrum Informacji prowadzone przez Polonijną Agencję Informacyjną. W ramach Centrum Pomocy Humanitarnej, przede wszystkim w naszych oddziałach w Katowicach i Łomży, przygotowujemy kolejne transporty z pomocą humanitarną, kierowaną m.in. do naszych domów polskich na Ukrainie w Żytomierzu, w Barze, w innych mniejszych oraz do stacji charytatywnych w Samborze i Stryju. Środowiska Polaków skupione wokół domów polskich właśnie w Barze, w Samborze, w Bielcach, czy w wielu innych ośrodkach przekazują bieżące informacje o potrzebach ludzi na miejscu, o możliwościach przekazywania pomocy, pomagają w przemieszczaniu się na Ukrainie do bezpiecznych miejsc, do bezpiecznych terenów.

Działamy w zakresie swoich zasobów i jednocześnie wspólnie, to o czym wspomniał pan minister Dziedziczak, przygotowujemy wspólnie z Fundacją „Pomoc Polakom

na Wschodzie" i Fundacją Wolność i Demokracja wspólną, spójną koncepcję wsparcia, która w formie jednego wniosku projektowego zapewne dziś zostanie złożona w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów po to, żeby te działania, które na razie prowadzimy w oparciu o swoje zasoby, wolontariat, środki samorządów, mogły uzyskać nowy wymiar większy, szerszy, lepszy i bardziej profesjonalny.

Bardzo dziękuję wszystkim za pomoc. Moi pracownicy rozumiejąc potrzeby sytuacji pracują, nie przesadzę jak powiem, dzień i noc, przygotowując to wszystko co jest potrzebne. Jesteśmy bardzo małym elementem w tej ogromnej machinie polskiej, ale bardzo się cieszę, że jest „Wspólnota Polska" i że mogliśmy, możemy i będziemy na pewno ten mały element wypełniać najlepiej jak potrafimy. Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący, bardzo serdecznie dziękujemy państwu, na razie to tyle.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Bardzo proszę pana prezesa Mikołaja Falkowskiego, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie". Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Mikołaj Falkowski:

Dzień dobry. Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tak jest.

Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Mikołaj Falkowski:

Szanowni państwo, my również już od ponad tygodnia intensywnie pracujemy przede wszystkim na dwóch kierunkach. Kontaktujmy się z naszymi partnerami, przyjaciółmi, organizacjami, z którymi współpracowaliśmy do tej pory na terenie Ukrainy. Weryfikujemy na bieżąco ich potrzeby, to co było możliwe przekazaliśmy i nadal staramy się dystrybuować zarówno pomoc materialną jak i pomoc finansową do naszych partnerów. Pomagamy w ich organizowaniu się na miejscu. Nie będę wymieniał miejsc i placówek, bo to jest ponad 60 lokalizacji na terenie od Kijowa do granicy. Również na terenie, gdzie trwają bezpośrednie walki w okolicy Fastowa, Browarów czy Niżyna.

Wielu liderów organizacji, z którymi pracujemy, wielu działaczy osób polskiego pochodzenia skupionych przy tych środowiskach zdecydowało się nie wyjeżdżać do Polski, zostać na miejscu. Biorą aktywny udział w walkach, niszczą sowieckie czołgi, bronią ludności cywilnej, robią różne akcje sabotażu, więc my dywersyfikujemy tę pomoc. Działamy nie tylko na tym odcinku humanitarnym, ale staramy się też pomóc w odpowiedzi na ich potrzeby zgłaszane do nas, jeśli chodzi o asortyment do prowadzenia walk defensywnych i bronienia ludzkiego życia.

Uruchomiliśmy zbiórkę w ramach Wschodniego Funduszu Dobroczynności, który prowadzimy od pięciu lat, dedykowaną wyłącznie na pokrywanie potrzeb i realizację zamówień, które dotyczą ofiar wojny na Ukrainie. Oczywiście przede wszystkim myślimy tutaj o osobach polskiego pochodzenia, o posiadaczach Karty Polaka, ale pomagamy też członkom ich rodzin, które czasem takich dokumentów nie mają. Niemniej wpisujemy ich szeroko w nasz krąg kulturowy, cywilizacyjny i staramy się pomagać maksymalnie jak to jest możliwe. Mamy kontakt z firmami, naszymi partnerami biznesowymi i różnymi darczyńcami, którzy non stop się zgłaszają. To jeśli chodzi o pomoc dedykowaną na tamtym kierunku.

Będziemy też oczywiście występować z listą zweryfikowanych, już teraz potwierdzonych potrzeb do KPRM, do MSZ, do wszystkich możliwych instytucji o wsparcie działań, które zweryfikowaliśmy po pierwszym tygodniu wojny i które wiemy, że wymagają wsparcia i to wsparcie możliwe jest do przekazania na teren Ukrainy.

Jeżeli chodzi o działania w kraju, to na terenie Mazowsza zorganizowaliśmy akcje wolontariackie. Przyjmujemy rodziny nie tylko na terenie Warszawy, lecz szerzej, na terenie Mazowsza, na północnym terenie województwa łódzkiego. Organizujemy zbiórki, przekazujemy dary pomocowe, przyjmujemy kobiety z dziećmi, przyjmujemy rodziny, które przyjeżdżają do Polski lub czasowo oddają nam pod opiekę swoje dzieci w tym celu, żeby móc wrócić na Ukrainę i zaciągnąć się do obrony terytorialnej albo po prostu przejść szkolenia.

Jestem niezwykle zbudowany, bo staram się osobiście utrzymywać kontakt z wieloma naszymi przyjaciółmi nie tylko w okręgu lwowskim, chociażby dzisiaj przyszła informacja, że na jednym ze szkoleń strzeleckich spodziewano się, że przyjdzie 30 działaczy, że przyjdzie 30 osób, które chce się nauczyć strzelać z karabinu, okazało się, że przyszło ponad 400. Zainteresowanie obroną i to zaangażowanie w obronę niezależnego, wolnego państwa ukraińskiego jest niesamowite. W tym Polacy biorą aktywnie udział, warto to podkreślić, i chwała im za to. Rzeczywiście potwierdzam, że przygotowujemy, już finalizujemy wspólnie ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" i Fundacją Wolność i Demokracja tą połączoną ofertę, o której pan minister Dziedziczak opowiadał. Jeszcze wczoraj trwały w tej sprawie konsultacje i dzisiaj w projekcie będą przedłożone ostateczne szlify. Mam nadzieję, że rzeczywiście, tak jak było to powiedziane, do końca dnia będziemy wspólnie pierwszy raz w historii, jako te trzy największe podmioty, w stanie złożyć kompleksowy projekt dotyczący przekazywania pomocy tutaj na terenie Polski, już dla tych osób, którym udało się przekroczyć granicę. Niemniej równolegle oczywiście prowadzimy prace i sondujemy to co możemy przekazać, jak możemy pomóc na terenie Ukrainy. Oczywiście organizujemy też pomoc materialną, medyczną, wszelką taką usługową, jeśli chodzi o tych, którzy już tutaj przyjechali, tym się zajmujemy. Nie dam rady tego państwu w tej chwili zbyt obszernie zreferować, bo nie chcę aż tyle czasu zabierać.

Uruchamiamy punkt informacyjny i punkt konsultacyjny, jeśli chodzi o doradztwo prawne, na bazie naszych dotychczasowych doświadczeń, które mieliśmy związane z osobami repatriującymi z Kazachstanu czy wcześniej, przyjeżdżających z terenu Białorusi. Jesteśmy przygotowani, staramy się przygotować na to co może przyjść w najbliższych dniach, w najbliższych tygodniach i pod tym kątem pozyskujemy środki nie tylko z funduszy publicznych, ale też z prywatnych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Poproszę teraz pana Macieja Dancewicza, wiceprezesa Fundacji Wolność i Demokracja.

Wiceprezes Fundacji Wolność i Demokracja Maciej Dancewicz:

Dzień dobry państwu. Czy teraz mnie słychać?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tak.

Wiceprezes Fundacji Wolność i Demokracja Maciej Dancewicz:

Nasza fundacja, podobnie jak tutaj koledzy, panowie prezesi wcześniej się wypowiadający, podjęła działania w zbliżonym zakresie z konkretów …

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Mamy jednak problem. Rozumiem, że to jest po stronie pana prezesa? Dobrze. W takim razie, jeżeli uzyskamy połączenie, to jeszcze oddam głos panu prezesowi Dancewiczowi.

Natomiast w tej chwili otwieram dyskusję i pytania. Bardzo proszę. Widzę, że jest bardzo wiele zgłoszeń. Pani posłanka Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję za udzielenie głosu. Dziękuję też za informacje przedstawione przez panów ministrów i za informacje, które przedstawili przedstawiciele organizacji pozarządowych. Mam kilka pytań, przede wszystkim, czy w przypadku zaostrzenia się walk, czy zajęcia Kijowa i oczywiście tutaj wszyscy, tak mi się wydaje, że mamy nadzieję, że to się nie wydarzy, ale czy jest planowane ewakuowanie, wycofanie obsługi ambasady z Ukrainy? Jeśli chodzi o Kijów, to mówię tutaj o tych trzech osobach, jeżeli dobrze pamiętam, tak jak pan minister mówił, które zostały na miejscu, bo część osób wyjechała.

Jak wygląda akcja ewakuacji polskich obywatelek, obywateli z Ukrainy i czy jest planowana? Być może takie osoby jeszcze się pojawią, które będą się zgłaszały. Jak państwo chcielibyście to robić? Mam też pytanie o to, ile osób, ilu obywateli i obywatelek Polski zwróciło się o pomoc od początku rozpoczęcia rosyjskiej agresji? O jaką pomoc prosili na miejscu? Ponieważ tutaj były podawane dane, ile osób przyjechało do Polski, ale część

pewnie nie chce wyjeżdżać, chce tam zostać. Czy tam na miejscu potrzebują konkretnej pomocy? Jak to wygląda? Czy my też coś możemy tutaj zrobić?

Drugie pytanie, analogiczne, czy obywatele Ukrainy szukają pomocy w polskich placówkach, które jeszcze funkcjonują – jest ta placówka we Lwowie? Czy oni potrzebują jakiegoś wsparcia. Przecież nie wszyscy będą wyjeżdżać. Też jestem ciekawa, jak wygląda rozlokowanie Polaków czy też osób z Kartą Polaka już w Polsce, tych osób, które przyjechały. Zanotowałam sobie, że to było ponad 2000 Polaków, którzy przekroczyli granicę i kilkaset osób z Kartą Polaka. Natomiast pytanie też o to, jak państwo monitorujecie te kwestie osób z Kartą Polaka? Być może nie każda osoba w tych punktach granicznych czy punktach rejestrowych informuje o tym, że posiada taką kartę. Czy państwo to sprawdzacie, czy się o to pytacie? Czy mamy taką konkretną wiedzę? Czy po prostu są to osoby, które same o tym powiedziały? Jak rozumiem, obywatele Ukrainy, którzy przyjeżdżają do Polski na podstawie paszportu, poruszają się na terenie Polski… Czy takie pytanie w ogóle jest zadawane na samym przejściu? Czy monitorujemy to dokładnie? Myślę, że to jest zasadnicze pytanie.

Chciałabym się też dowiedzieć o kwestię rozlokowania w Polsce tych osób i czy, jako Komisja, możemy jakoś pomóc, jakoś wspierać te działania? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zanim udzielę głosu kolejnemu posłowi, chciałem tylko podkreślić z obowiązku wynikającego z mojej funkcji, że musimy wszyscy wziąć pod uwagę, że nasze posiedzenie ma charakter otwarty, w związku z tym należy wykazywać się również zrozumieniem dla zakresu szczegółowości udzielanych odpowiedzi. Oczywiście to nie limituje państwa posłów w zadawaniu pytań. Pan poseł Drabek, bardzo proszę.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedwczorajszy dzień i wczorajszą noc z grupą parlamentarzystów byliśmy w Mościskach i też w Medyce. Chciałem naprawdę powiedzieć, że organizacja po stronie polskiej, i tu bym chciał bardzo serdecznie podziękować rządowi polskiemu za zdecydowane szybkie działania, bo ta sytuacja była naprawdę bardzo kryzysowa, ale ta sytuacja się w sposób zdecydowany poprawiła i faktycznie ta rzeczywistość na granicy jest dużo lepsza po jednej i drugiej stronie.

Wieczór i noc spędziłem w samochodzie z grupą parlamentarzystów i właśnie z członkiem obrony terytorialnej Ukrainy, który posiada Kartę Polaka. Rozmawialiśmy o ich potrzebach i chciałbym tutaj zaapelować, że to jest coś nieprawdopodobnego, dzisiaj to wsparcie Polski, polskiego rządu, różnego rodzaju instytucji, organizacji. Jednak musimy patrzeć w perspektywie długofalowej i widzę, że ta strategia jest zbudowana, jest przygotowana.

Chciałbym też wrzucić takie przemyślenie wprost od osoby, która tam spędza czas. Żona z dzieckiem uzyskała pomoc w Polsce i jest na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Pan, który z nami jeździł ma Kartę Polaka, pracuje od rana do wieczora w obronie terytorialnej, ale też normalnie chodzi do pracy, bo musi zarabiać na życie. I to wsparcie finansowe, wydaje mi się, że będzie niezwykle istotne, bo pracuje na utrzymanie swoje, ale też korzystają ze swoich samochodów, korzystają z paliwa tankowanego często też za swoje środki, naprawdę realizują ogromną pomoc. Co mogę wprost potwierdzić, że Polacy, obywatele Ukrainy z Kartą Polaka są mocno zaangażowani, ale faktycznie to wsparcie finansowe w dłuższej perspektywie da na pewno większą elastyczność pomocy tam na miejscu, bo łatwiej coś kupić, przenieść, kupić paliwo, zrobić na miejscu. Wydaje mi się, że w tym kierunku też powinniśmy takie przekazy puszczać dalej, że tutaj mówimy o tych finansach.

Bardzo się cieszę też – to tak do pana ministra Dziedziczaka – że to wsparcie finansowe dla osób z Kartą Polaka jest zabezpieczone. Uważam, że ono powinno być na odpowiednim poziomie – na bieżąco.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję tym wszystkim parlamentarzystom, że mogliśmy tam być. Faktycznie dzisiaj ta pomoc jest potrzebna, ale ona będzie potrzebna w kolejnych dniach, tygodniach, miesiącach i oto apeluję, żebyśmy byli w stałym i ciągłym kontakcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie pośle. Zdalnie pan poseł Marek Rząsa, bardzo proszę. Oczekujemy na pana posła Rząsę. W takim razie pan poseł Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że powołanie tego zespołu koordynacyjnego, o którym pan minister mówił, to bardzo dobry pomysł, bo to pozwala skoordynować wszystkie działania i informacje. W związku z tym mam pytanie, właściwie związane z sugestią, czy do tego zespołu nie powinien należeć przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia? Ponieważ problemy wynikające z przekraczaniem granicy, z osobami, które uciekają od tej wojny, być może właśnie należałoby również skoordynować kwestie zdrowotne. Być może to jest na innym szczeblu rozwiązywane, ale czy to nie jest zasadne, żeby właśnie w związku z koordynacją tych działań dotyczących naszych rodaków czy obywateli ukraińskich z Kartą Polaka, żeby w takim zespole był przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, bez względu na rangę – minister czy dyrektor – uczestniczył.

Mam też pytanie, pan minister powiedział, że 800 obywateli ukraińskich z Kartą Polaka przekroczyło granicę Rzeczypospolitej Polskiej, prawda? Czy mamy informacje? Oczywiście pewnie tak, z informacji konsularnych, ile jest obywateli ukraińskich na terenie Ukrainy z Kartą Polaka? Czyli krótko mówiąc, jaki to jest procent osób, które przekroczyły naszą granicę. Szacunkowo, w przybliżeniu, nie muszą to być dane dokładne, konkretne, żeby zobaczyć oprócz tej skali, o której pan minister mówił, że w stosunku do przekroczenia obywateli ukraińskich, to jest powiedzmy szacunkowo 500 tys., to jest mały stopień te 800 osób. Jednak żeby to rozszerzyć, żeby ta informacja była pełna, 800 osób, ile jest to procent obywateli ukraińskich z Kartą Polaka w skali właśnie obywateli, którzy są jeszcze na terenie Ukrainy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kaleta, bardzo proszę.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przez trzy dni razem z prezydium sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji byliśmy na Podkarpaciu, później pojechaliśmy na granicę polsko-białoruską. Rzeczywiście obraz, który tam się rysował, był obrazem niezwykle szokującym, wiele już na ten temat zostało powiedziane. Także obrazem budującym, ponieważ mogliśmy zobaczyć naprawdę wspaniałe działanie wszelkich polskich służb, ale także ludzi, którzy rzeczywiście robili to od strony wolontariatu.

Proszę państwa, ale jest też jeden obrazek bardzo przykry, którym chciałbym zaapelować, może nie do pana przewodniczącego, jako przewodniczącego naszej Komisji, ale jako do członka Platformy Obywatelskiej. Otóż podczas naszego pobytu, dokładnie w tym momencie kiedy byliśmy w Medyce, kiedy obserwowaliśmy przejście graniczne, kiedy obserwowaliśmy uchodźców, którzy przechodzili przez naszą granicę, matki z dziećmi, pojawiła się bezczelna, podła informacja posła Platformy Obywatelskiej Franciszka Sterczewskiego, że tam nie ma żadnej pomocy, że wzywał wojewodę podkarpackiego do tego, aby ta pomoc została uruchomiona. Proszę państwa, to był absolutny skandal, że ten człowiek, który w ogóle nie wiedział o czym pisze, budzi takie nastroje. Wielokrotnie zostało to już powiedziane przez chyba wszystkich liderów politycznych, przez wszystkie osoby, które mają w swoich formacjach politycznych coś do powiedzenia, żeby takich rzeczy nie robić. Dlatego naprawdę apeluję do Platformy Obywatelskiej, nie róbcie tego, nie róbcie tej bezczelnej jakiejś nagonki, która jest niezgodna z rzeczywistością.

Chciałbym powiedzieć, że w czasie naszego pobytu, nie był to pobyt członków Prawa i Sprawiedliwości, bo byli tam przedstawiciele prezydium Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale także przedstawiciele każdego klubu: Koalicji Obywatelskiej, chyba było dwóch parlamentarzystów, Polski 2050, PSL. Nie zaszczycił nas swoją obecnością jedynie poseł Konfederacji, ale to się samo w sobie komentuje. Wydaje mi się, że nasza wizytacja, gdzie rozmawialiśmy również w formule niejawnej ze Strażą Graniczną przy granicy białoruskiej i przy granicy ukraińskiej, pokazywała ogromną determinację tych ludzi i jednocześnie sposób naprawdę bardzo dobrego działania. Bardzo dobrego.

Dlatego proszę, wręcz błagam was w tej chwili, aby ci ludzie, którzy w tej chwili próbują ugrywać PR-owo jakieś sytuacje dla własnego wizerunku czy wizerunku partii politycznych, niech odpuszczą. Na miły Bóg, to nie czas na takie głupoty, żeby to wypisywać.

Teraz jeszcze kolejna kwestia, która jest do szanownych panów ministrów. Ponieważ nasza Komisja nosi nazwę Komisji Łączności z Polakami za Granicą, teraz chyba to będzie trochę inaczej „łączności z Polakami w ojczyźnie", bo przecież bardzo wielu ich tutaj przybywało. Właśnie też od tej strony, zwracam się do pana ministra vel Sęka, czy od tej strony też jest możliwość, oczywiście na poziomie ministerstwa, żeby ta pomoc była bardziej przekierunkowana w sensie oczywistym dla tych ludzi, którzy są tutaj? W jakim stopniu to może być równoważone, to znaczy, gdzie ta pomoc będzie w tej chwili bardziej potrzebna, na terenie naszego kraju czy na terenie Ukrainy? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos następnym posłom, chciałem odnieść się do wypowiedzi pana Kalety. Z ubolewaniem, panie pośle, przyjmuję pańską wypowiedź. Po pierwsze, chcę poinformować, że pan poseł Sterczewski nie jest członkiem Platformy Obywatelskiej. Po drugie, chcę powiedzieć, że w dzisiejszej sytuacji wyciąganie kwestii wypowiedzi pojedynczych posłów na forum sporu politycznego, wydaje mi się nieuzasadnione i nieprzyzwoite.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, myślałem, że pan powie: z ubolewaniem przyjmuję postępowanie posła Sterczewskiego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę mi nie przerywać.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proszę nie kontynuować.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę nie przerywać.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To co już pan mówi jest żenujące.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę nie przerywać, panie pośle. Ja prowadzę to spotkanie, ja prowadzę to posiedzenie, nie pan. Pan przynosi wstyd tej Izbie. Pan przynosi wstyd. Dziś wszyscy razem, niezależnie od tego…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

… Sterczewskiego pan broni.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziś wszyscy razem, niezależnie od tego z jakiego jesteśmy ugrupowania i z jakiego jesteśmy klubu stoimy razem, ramię przy ramieniu stoimy razem przy Ukrainie. I tak jest…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proszę sobie przeczytać jego post, a później będzie pan mnie krytykował.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

To co pan robi jest haniebne, chciałem to panu powiedzieć. Będzie się pan tej wypowiedzi wstydził. Dzisiaj wszyscy stoimy razem.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

No właśnie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziś nie ma sporów i nie ma różnic. Dziś razem stoimy: opozycja, rząd…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To stójcie …

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Stoimy i działamy. Mogę panu podać tysiące przykładów zaangażowania ludzi Platformy Obywatelskiej, samorządowców, parlamentarzystów, którzy tak samo jak przedstawiciele pana ugrupowania, robią wszystko co można, żeby pomóc naszym sąsiadom z Ukrainy, chcę żeby to wybrzmiało. Tym bardziej przyjmuję tę wypowiedź z ubolewaniem, że w tej Komisji jest tradycja tego byśmy nie podnosili tego co nas dzieli, tylko podnosili co nas łączy, zwłaszcza w takim momencie. Z wielką przykrością przyjmuję tę wypowiedź.

Pani poseł Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Tak, chciałabym jeszcze tylko kilka słów i jeszcze jeden apel na koniec. Nie będę się odnosić teraz do tej sytuacji, która miała miejsce. Pan poseł Drabek wcześniej wspominał o tym wyjeździe. Powiem ze swojej strony tak, że również miałam okazję uczestniczyć teraz w wyjeździe na stronę ukraińską, na przejście graniczne. Był to faktycznie taki wyjazd ponad podziałami, byli reprezentanci wszystkich sił politycznych. Nikogo nie wydelegowała Konfederacja, ale to już sami możemy sobie skomentować, czemu nikogo od nich nie było. Faktycznie ta wczorajsza noc na granicy była spokojna, tam nie było osób, była bardzo długa kolejka oczekujących aut, od kilku do nawet może kilkunastu kilometrów, więc ta sytuacja była faktycznie zaopiekowana przez stronę ukraińską, przez służby samoobrony, które też tam pilnują porządku.

Natomiast myślę, że wszyscy mamy też świadomość tego, że sytuacja jest bardzo dynamiczna, jeżeli coś wydarzy się w poszczególnych miastach na Ukrainie, tych osób na granicy może być więcej. To tylko tak tytułem doprecyzowania.

Myślę, że tutaj prośba do prezydium, do przewodniczącego, bo pan przewodniczący też wspominał o tym, że mamy otwarte posiedzenie, jawne, wszyscy możemy słuchać. Być może warto byłoby się zastanowić nad zamkniętym posiedzeniem Komisji w przyszłym tygodniu, tak żebyśmy mogli swobodnie porozmawiać o tej sytuacji na posiedzeniu, które nie będzie transmitowane. Moja gorąca prośba, żeby to przemyśleć i coś takiego być może zorganizować, bo wtedy też inaczej będziemy rozmawiać w swoim zamkniętym gronie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani poseł za ten głos. Pan przewodniczący Rzepa chciał zabrać głos. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, przede wszystkim z apelem, szanowni państwo, o hamowanie swoich emocji, myślę, że dzisiaj potrzebna nam jest mocno jedność. Rozpocznę od podziękowania, panie ministrze, panowie ministrowie, za to co robicie, za to co robią polskie samorządy, Polacy, bo to jest niesamowita rzecz.

Panie ministrze, jedno, konkretne pytanie, według mojej informacji, na terenie Ukrainy funkcjonuje około 2,5 tys. polskich firm zorganizowanych w różnych miejscach, w różnych obszarach gospodarczych. Czy ministerstwo kontaktuje się z tymi firmami, z tymi pracownikami polskimi? Jak sytuacja wygląda na dzień dzisiejszy, czy zgłaszają jakiekolwiek potrzeby z ich strony, włącznie z tą najgorszą ewentualnością ewakuacyjną? To by mnie interesowało.

Drugie pytanie, panie ministrze, ile według ministerstwa pozostało na dzień dzisiejszy w Ukrainie Polaków? Interesuje mnie zwłaszcza sytuacja wschodniej części tego kraju. Czy ministerstwo posiada taką informację? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Burzyńska, bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, panie przewodniczący, szanowne posłanki i posłowie oraz prezesi organizacji pozarządowych, dzisiejsza tematyka posiedzenia naszej Komisji jest bardzo ważna, bardzo istotna. Zanim przejdę do podziękowania i mojej refleksji, to powiem, że emocjonalność jest tą cechą, która bez wątpienia jest wkalkulowana w funkcjonowanie każdego człowieka, ale musimy sobie zdać z tego

sprawę, że sytuacja napaści brutalnej, bestialskiej Rosji na Ukrainę, to już jest zbytnia emocjonalność ponad wyobrażenie dla mnie jako posła, jako mieszkańca i jako dojrzałego człowieka. Uważam, że zachowanie, które przedstawił tutaj pan poseł Kaleta, może też emocjonalne, ale musimy zdać sobie z tego sprawę, że czytając czy rozpowszechniając tego typu informacje, bo pan poseł nie zarzucił ani Komisji, ani panu przewodniczącemu, żebyśmy zwracali uwagę po każdej stronie. Ponieważ czytają to młodzi, czytają to inne osoby, to wzbudza jeszcze tę emocjonalność, która w żaden sposób… Co Polacy udowodnili, bo takiej pomocy i takiego wsparcia zarówno duchowego, finansowego, materialnego, empatycznego, to naprawdę można być dumnym z naszych wszystkich rodaków bez względu na poglądy polityczne, bez względu na miejsce zamieszkania, bez względu na funkcje, które sprawujemy. To jest tyle. Myślę, że w takiej sytuacji bardzo drastycznej i takie elementy występują, ale to jest chyba ostatnia rzecz, która w tej Komisji, na tym etapie i w tym momencie historii się pojawiła.

Natomiast chcę bardzo serdecznie podziękować zarówno Ministerstwu Spraw Zagranicznych, jak i pełnomocnikowi do spraw Polaków i Polonii za działania, ale również za szybkość, ponieważ to jest kwestia kilku godzin, gdy rozpoczęliście działania. Co mnie też bardzo cieszy, że wśród wielkiej ilości osób, stowarzyszeń, fundacji, organizacji, samorządów potrafiliście, rząd polski potrafił w jakiś sposób to uszczegółowić, tak żeby nie było chaosu. Ponieważ wiemy, że w tej sytuacji najgorszą rzeczą jest chaos.

Bardzo chcę podziękować wszystkim organizacjom pozarządowym, ale szczególnie w mojej pamięci utkwiło z wypowiedzi Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” to, że oprócz tej pomocy Polakom, którzy przybywają na nasz teren Ukraińcom z Kartą Polaka czy Ukraińcom pomagając tu, na miejscu, oni w dużej mierze również wspierają te osoby, które są nastawione na realną pomoc tam na miejscu. Tutaj każdy z nas, i to jest piękne, że mnóstwo prywatnych ludzi wystosowało chęć przyjęcia, zarówno dania pracy, jak i przyjęcia pod swój dach, czy samorządy lokale, które mają. Jednak tam na miejscu, proszę państwa, tam świszczą kule, to tam jest bezpośrednia walka, więc tutaj bardzo serdecznie dziękuję.

Na koniec, naprawdę spokój, pomoc taka jaka jest u nas, ja jestem po prostu z jednej strony bardzo zrozpaczona i nigdy nie sądziłam, że przyjdzie mi żyć właśnie w takich czasach, gdzie u sąsiada będzie wojna, która jest niepotrzebna, której można byłoby uniknąć, to nie jest ten temat, ale jestem dumna z Polaków, z Polski i z rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zgłaszał się jeszcze pan poseł Drabek. Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Postaram się nie przedłużać, bo to jest taki czas, kiedy wszyscy mają bardzo dużo zajęć, ale faktycznie chciałbym odnieść się do poprzedniej emocjonalnej wypowiedzi, ale nie dziwię się, że jest ta emocjonalna wypowiedź pana posła Kalety. Niestety widzimy zalew Internetu różnego rodzaju fake newsami, uderzeniami wprost w ludzi, w osoby, które realizują bardzo trudne zadania, zadania w terenie.

Chciałbym zaapelować i po pierwsze, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, podziękować Polakom za ogromną jedność, za ogromne serce, zdeterminowanie w pomocy. Podziękować rządowi polskiemu za bardzo długą działalność, bo to ogromna działalność dyplomatyczna, która przynosi konkretne efekty, jak i koordynowanie tych wszystkich zadań jest niezwykle trudne i właśnie powściąganie emocji. Jeszcze raz apeluję, przestańmy siać emocjonalne wpisy po Internecie dla lajków, clickbaitów i wszelkiego rodzaju tego typu działań. Pomagajmy, wspierajmy i myślmy o tym, że ta pomoc musi być skoordynowana, długofalowa. Rząd polski stanął na wysokości zadania, Polacy stanęli na wysokości zadania, organizacje pozarządowe realizują te zadania w świetny sposób. Idźmy w tym kierunku i działajmy spójnie, tak jak ten wyjazd pokazał, że możemy przez całą noc przeładowywać wspólnie kartony z pomocą z Agencji Rezerw Materiałowych, możemy to robić, możemy wspólnie pomagać. Naprawdę nie nakręcajmy… Tego typu tweety jak – nie będę wymieniał – pana posła z klubu opozycyjnego naprawdę

nie przynoszą dobrych efektów w Internecie i są niestety wpisywane potem w element wojny dezinformacyjnej, informacyjnej. Przecież to jest wojna hybrydowa prowadzona już od długiego czasu w kontekście Białorusi itd, itd. Naprawdę tutaj nie teraz, nie czas i miejsce na tego typu działania. Powinniśmy o nich mówić otwarcie, piętnować i nie powielać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie pośle. Chcę podziękować za głosy pani przewodniczącej i pana posła Drabka. Głęboko się zgadzam i uważam, że najlepszym sposobem na to by cementować to co nas łączy, utrwalać to co nas łączy jest niepodnoszenie na poziom poważnej komisji sejmowej jakiś incydentalnych wydarzeń, które mają miejsce i które będą, o czym wszyscy mamy świadomość, miały miejsce czy z głupoty, czy z powodu prowokacji, czy wojny informacyjnej, która jest prowadzona. Uważam, że należy umiejętnie odsiewać to co jest istotne, od tego co jest incydentalne i co nie powinno być nagłaśniane, jako niedobry przykład do działania – o to mi chodziło w mojej wypowiedzi. To co nas łączy, jest po prostu o wiele, wiele silniejsze i można powiedzieć tak dominujące dzisiaj, że nie warto podnosić do rangi komisyjnej jakiś wystąpień czy incydentów, które nie mają żadnego znaczenia.

Głos chciał jeszcze zabrać prezes Dancewicz. Bardzo proszę.

Wiceprezes Fundacji Wolność i Demokracja Maciej Dancewicz:

Szanowni państwo, tak, bo straciliśmy łączność. Może nie wchodząc zbytnio w szczegóły, chciałem powiedzieć, poza tym wszystkim co moi poprzednicy panowie prezesi, że powstaje wspólny dokument, dzięki któremu będziemy mogli wystąpić o pomoc do departamentu pomocy, kierowanego przez pana ministra Dziedziczaka, który udzieli szerokiej pomocy Polonii, która do nas przypływa.

Natomiast może z takich szczegółów powiem, które tu nie padły, ale to jest też dość istotny element polonijny, bym powiedział, poza ludźmi, których ewakuujemy, to jest bardzo świeża sprawa, która za chwilę prawdopodobnie będzie przybierać jakiś bardziej konkretnych kształtów. Na terenach objętych obecnie wojną lub też do których zbliża się wojna jest polskie dziedzictwo. Chodzi tutaj konkretnie o Lwów. Dlatego prawdopodobnie wspólnie z Fundacją Dziedzictwa Kulturowego i instytutem „Polonika", w związku z tym, że mamy pewien istotny wpływ na pociąg jeżdżący codziennie z Przemyśla do Mościsk, lub też z Warszawy-Grochowa przez Przemyśl do Mościsk, spowodujemy na prośbę władz Lwowa, a właściwie konkretnie konserwatora głównego Lwowa – to są szczegóły – na dowóz sprzętu, który będzie w stanie zabezpieczyć polskie dziedzictwo kulturowe znajdujące się we Lwowie. Wspólne dziedzictwo kulturowe oczywiście, czyli będą to w znacznej ilości gaśnice, koce przeciwpożarowe i inny sprzęt przeciwpożarowy. Dzieje się to dzięki temu, że po drugiej stronie w Mościskach mamy bardzo prężnie działającą polską społeczność. Mościska są swego rodzaju portem przez który przechodzą transporty uchodźców z Ukrainy do Polski, ale też oczywiście wsparcia materiałowego, to się dzieje, jak powiedziałem, każdego dnia.

Rzeczą dość szczególną, którą się zajmujemy, bo jesteśmy operatorem tego pomysłu i już po raz 10 organizatorem tego zdarzenia. Fundacja od 10 lat organizuje bieg „Tropem Wilczym" – bieg pamięci Żołnierzy Wyklętych. W tym roku jest to 200 tys. uczestników, kilkaset miast, nie tylko w Polsce. W to zaangażowane są też wszystkie garnizony polskie, czyli żołnierze z garnizonów będą brali udział w tym biegu, kilkaset szkół. W trakcie tego biegu będzie zbierana pomoc materialna, finansowa przeznaczona dla Ukrainy. Jeżeli te 200 tys. przemnożymy przez jakieś nawet drobne datki, to da nam to, mam nadzieję, dość dużą sumę, która wesprze potrzebujących, w tym oczywiście też naszych rodaków, którzy znajdują się po ukraińskiej stronie i którzy z tej Ukrainy właśnie teraz zmierzają.

Jeszcze jest taka historia, konkretnie tutaj w naszym przypadku to się zdarzyło, myślę, że to też dzieje się w innych miejscach. Nasi francuscy koledzy Polacy, zamieszkujący we Francji od dłuższego czasu, właściwie urodzeni we Francji, praktycznie są to Francuzi polskiego pochodzenia, wyłapują od czasu do czasu to co się w prasie pojawia, w tym przypadku zwłaszcza we francuskiej. Na skutek ich interwencji, nie wiem czy to jest interwencja MSZ czy na skutek interwencji polskiej, o której wiem, „Le Figaro" wczo-

raj wydrukowało mapę i duży artykuł na temat pomocy francuskiej, na temat pomocy w ogóle europejskiej czy światowej dla Ukrainy. Na mapie w ogóle nie była zaznaczona Polska, ani kraje bałtyckie i nie było tam ani słowa na temat znacznej pomocy polskiej. Nie wiem czy to jest jakaś…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie prezesie, bardzo bym prosił o konkluzję.

Wiceprezes Fundacji Wolność i Demokracja Maciej Dancewicz:

Konkluzja jest taka, żebyśmy też mieli na uwadze naszych Polaków poza granicami kraju, którzy poza pomocą materiałową, mają jakikolwiek wpływ na to, co się pojawia w mediach miejscowych, jako obywatele francuscy i właściwie doskonale… Znaczy obywatele miejscowi posługujący się doskonale tamtejszym językiem, żeby też zadbali o to, żeby pomoc polska i wymiar Polski w tym konflikcie, został odpowiednio przedstawiony jaki on jest, bo to wynika ze świeżego przykładu jaki był tutaj. To wszystko, poza tym pozostałe tematy, jak moi przedmówcy powiedzieli, działamy od samego początku, od 24 lutego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo krótko z Przemyśla zdalnie pan poseł Marek Rząsa. Bardzo proszę, panie pośle. Proszę o włączenie mikrofonu, panie pośle. Widzimy pana, ale nie słyszymy. Połączenie jest, ale…

Poseł Marek Rząsa (KO):

Dzień dobry. Słychać mnie?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Słyszymy, proszę.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam nad wszystkimi państwem taką przewagę, że 24 godziny po wybuchu wojny, nawet krócej, 20 godzin, już byłem w nocy 24 lutego na granicy, na przejściu granicznym Medyka-Szeginie. I nie opowiadajcie państwo rzeczy – tam nic nie było, tylko i wyłącznie wolontariusze, nie było tłumaczy, nie było zbyt wielu wolontariuszy. Wszystko to co się działo tej pierwszej nocy, było tylko oparte na heroicznej pracy polskich służb, ale nie panów ministrów, tylko funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej, ochotników Straży Pożarnej, oni tam byli. Nie było nic, jeden wielki chaos. Owszem…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, bardzo serdecznie bym prosił o konkluzję, bo czas nasz dobiega końca.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie przewodniczący, nie mogę tego zostawić bez… Pan poseł Kaleta przyjeżdża na jeden dzień…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proponuję, nie kontynuujmy tego wątku. Panie pośle, proponuję nie kontynuujmy tego wątku.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze, okay. Szanowni państwo, mam dwie sprawy do panów ministrów. W mojej ocenie i z tego co widzę tutaj, bo jestem na bieżąco, też przepraszam za taki ubiór, bo jestem cały czas w innej pracy. Szanowni państwo, 95% Ukraińców, którzy teraz przejeżdżają polską granicę, jest zaopatrzonych przez swoje rodziny. Oni przyjeżdżają i my ich zaopatrujemy do 24 godzin, przejeżdżają dalej w głąb Polski bądź za granicę. Natomiast, moim zdaniem, będzie bardzo duży problem, jeżeli przyjdzie druga fala, a w miarę niestety postępu rosyjskich wojsk taka sytuacja może hipotetycznie nastąpić. Zmierzymy się teraz z drugą falą uchodźców, którzy przyjadą do Polski, jak ja to mówię, w ciemno, czyli bez znajomości, bez rodzin w Polsce, i prosiłbym panów ministrów, żeby już przygotować się na tę sytuację. Dlatego, że samorządy przygraniczne nie poradzą sobie z taką liczbą

osób i musi być bardzo szybka relokacja tych osób. Oczywiście też powiem, że dzisiaj ta sytuacja wygląda zupełnie inaczej, dzisiaj te służby pracują zupełnie inaczej, ta relokacja wygląda zdecydowanie lepiej, ale trzeba być przygotowanym.

Pytanie do pana ministra, czy rząd planuje przekazać pieniądze z rezerwy budżetowej tym samorządom, które walczą na pierwszej linii? Mówię to w imieniu samorządów podkarpackich, bo jak wiecie państwo Podkarpacie, to był największy teren wraz z lubelskim, gdzie ta fala przechodziła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panów ministrów o udzielenie odpowiedzi. Pan minister Szynkowski vel Sęk jako pierwszy, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani poseł zadała pytanie i wyszła, więc nie wiem czy mam odpowiadać, może odpowiem jak wróci. Odnotowałem sobie to co mówił pan poseł Drabek, też wyszedł. Oczywiście mamy świadomość konieczności świadczenia pomocy finansowej.

Odnotowałem to co mówił pan poseł Czerniak, staramy się kierować zasadą ograniczania angażowania osób, które nie są niezbędne w pracy zespołu roboczego, ponieważ każda godzina zaangażowania do pracy zespołu osoby z ministerstwa, instytucji sprawia, że ta osoba w tej instytucji czy w tym ministerstwie nie wykonuje swoich obowiązków. W związku z tym tam gdzie jest to niezbędne, to osoby oczywiście są angażowane, natomiast bardzo niechętnie poszerzam zespół o osoby, które nie są nam na każdym posiedzeniu niezbędne. Do tej pory nie było potrzeby, żeby przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia był niezbędny na posiedzeniu zespołu. Jeżeli będzie taka sytuacja, to oczywiście zaprosimy przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia zadaniowo, po to żeby skorzystać z jego uwag, refleksji czy też powierzyć mu pewne zadania. Natomiast nie będziemy wyjmować 40 osób i tworzyć wielkiego zespołu. Jest to sprawny, roboczy zespół, którego obrady nie trwają nigdy dłużej niż godzinę. Ja też takie założenie przyjąłem, po to, żeby te wszystkie osoby po godzinie się rozeszły do swoich zadań i mogły realizować swoje zadania, a nie debatowały godzinami. Musimy mieć świadomość, że my też musimy, szanowni państwo, jako służby państwowe bardzo efektywnie gospodarować naszym czasem. Bardzo też państwa na to uczulam i tutaj proszę o zrozumienie, że każda godzina, którą spędzam, także tutaj, każda minuta, którą spędzam na Komisji, odpowiadając na państwa ważne niewątpliwie pytania, i ja z wielką otwartością jako poseł i ze zrozumieniem również podchodzę do funkcji kontrolnej Sejmu, i to, że Komisja ma pełne prawo oczekiwać od nas wyjaśnień i zawsze służymy tymi wyjaśnieniami, ale musimy mieć też świadomość i jak sądzę też starać się z takim samym założeniem wychodzić, co do efektywności naszego czasu i jego wykorzystania, że każda minuta, którą spędzam tutaj, to jest minuta, której nie mogę poświęcić na pracę w ministerstwie, na realizację kluczowych zadań, z punktu widzenia dzisiejszej sytuacji.

Kwestie Karty Polaka – na granicy, funkcjonariusze Straży Granicznej nie pytają każdej osoby o to czy posiada Kartę Polaka. Osoby same okazują Kartę Polaka, jeżeli ją posiadają. W większości posiadacze Karty Polaka wiedzą o tym, że z nią wiążą się pewne szczególne uprawnienia i w związku z tym ją okazują. Znaczy nie spotkaliśmy się z taką sytuacją, że ktoś np. nie pokazał Karty Polaka, a później gdzieś się dowiedział, że z tego wynikają jakieś szczególne uprawnienia. Do tej pory nie mieliśmy takiej sytuacji. Szybkość, znowu mówię, efektywne wykorzystanie czasu na granicy to warunek tego, żeby skrócić kolejki. Czas kontroli musi wynosić między jedną minutą a półtorej minuty, tak wynosi po polskiej stronie, żebyśmy byli w stanie te osoby procedować. Jedno pytanie więcej, to jest znowu kilkanaście sekund, nie jest to potrzebne. Nie ma tylu osób z Kartą Polaka, żeby to było potrzebne.

Pomoc Polakom tam na miejscu – już to robimy, budujemy też taką sieć, która pozwoli nam ocenić potrzeby, ale też możliwości działania polskich organizacji funkcjonujących poza granicami kraju, żebyśmy mogli też wykorzystywać te możliwości. Znaczy my chcemy im pomagać, ale też część z tych organizacji wykorzystywać, bo nie

mamy tam służb konsularnych w wystarczającym wymiarze, więc będziemy musieli się na czymś oprzeć zastępczo i będziemy na tej sieci w jakiejś mierze starali się oprzeć.

Pani poseł chyba jeszcze pytała, to sobie zapisałem, Karty Polaka, jak tutaj są realizowane. Już wiem, to chodziło o pomoc osobom tutaj, na miejscu, posiadającym Kartę Polaka, pani o to pytała. Te osoby są w sposób szczególny traktowane, o to prosiliśmy MSWiA, w takim sensie, że staramy się, żeby one były np. w pewnych grupach umieszczane w miejscach noclegowych, jeżeli z tego korzystają. Niewiele osób z tego korzysta, trzeba to uczciwie powiedzieć, bo większość osób ma tutaj jakąś rodzinę, znajomych, korzysta z takich rozwiązań. Natomiast tam, gdzie my udzielamy pomocy, to jest przyzwoity standard noclegowy i to są osoby przebywające w jednych grupach. Takie przyjęliśmy założenie.

Pan poseł Czerniak pytał również o… Przepraszam, pani poseł jeszcze również pytała o kwestię ewakuacji. Jesteśmy w tej chwili, na wczoraj to byliśmy chyba jedną z trzech placówek unijnych, które mają jeszcze ambasadora w Kijowie, i to inni nas pytają, jak możemy pomóc. W ogóle chciałem państwu przekazać, że świadectwem sprawności polskiej dyplomacji jest to, że my mamy telefony od innych krajów, zachodnich krajów, z pytaniami, czy możemy im pomóc w ewakuacji, czy możemy im pomóc w jakiś sprawach konsularnych w Kijowie, we Lwowie. Otrzymuję takie telefony. Oni nie mają możliwości działania, my czasami mamy częściowo te możliwości i staramy się to uwzględniać. Dlatego zabieramy obywateli innych państw, np. jak jest miejsce w konwoju. Zabieramy dziennikarzy TVN, jak jest miejsce w konwoju, też to już miało miejsce, dwójkę dziennikarzy TVN ewakuowaliśmy tym konwojem, po to żeby im pomóc w trudnej sytuacji. W związku z tym udzielamy pomocy wszystkim tym, którzy jej potrzebują w ramach naszych możliwości. Natomiast sytuacja w Kijowie jest trudna. Jeżeli nie będzie możliwości zapewnienia bezpieczeństwa naszym służbom dyplomatycznym i jeżeli dalsze przebywanie naszych służb dyplomatycznych w Kijowie będzie bezcelowe z punktu widzenia skrępowania możliwości niesienia przez nich pomocy i efektywnej realizacji zadań, wówczas oczywiście będzie podjęta decyzja o ewakuacji. Na razie jeszcze te warunki nie zostały spełnione, więc tak długo jak możemy nieść pomoc i być tam na miejscu, to jesteśmy. Jest to też ważny sygnał polityczny, polska flaga nad Kijowem, na polskim budynku. Ambasador Cichocki, który też w mediach społecznościowych rano raportuje: – Jestem w Kijowie. Jest to też ważny sygnał, tak uważamy.

Na miejscu, oceniamy, że w Ukrainie jest około 144 tys. osób przyznających się do narodowości polskiej – to w odpowiedzi na pańskie pytania – około 70 tys. osób posiadających Kartę Polaka. Przy czym nie wiemy ile z tych 70 tys. rzeczywiście jest na Ukrainie, bo część z tych osób, już biorąc pod uwagę, że ten konflikt się jednak potencjalnie zbliżał, oceniamy, że one mogły przyjechać do Polski. Oceniamy, że znaczna część z tych osób już jest w Polsce, te 813 osób, które przyjechały w trybie ewakuacyjnym, to nie są wszystkie osoby z Ukrainy z Kartą Polaka, które są w Polsce. Tych osób jest więcej, bo one w ostatnich tygodniach przyjeżdżały do Polski. Natomiast jaka to jest dokładnie liczba, to nie mamy takiej statystyki.

Poseł Kaleta poszedł. Pytał czy pomoc jest potrzebna bardziej tutaj, czy bardziej tam? Jeden i drugi wymiar pomocy jest potrzebny, tyle mogę odpowiedzieć.

Pan poseł Rzepa pytał o polskie firmy. Polskie firmy mogą się zgłaszać kanałem infolinii, mogą się zgłaszać tymi kanałami, które są dla osób indywidualnych. Nie mieliśmy jakoś do tej pory wielu zgłoszeń ze strony polskich firm. Wydaje mi się, że polskie firmy mają raczej świadomość, że dzisiaj możliwość ich dalszego funkcjonowania we wschodniej Ukrainie jest żadna, a w zachodniej Ukrainie bardzo mocno ograniczona. Na razie nie mieliśmy wielu zgłoszeń. Po prostu chyba firmy funkcjonują z tym założeniem i się pogodziły. Natomiast jeżeli będą takie zgłoszenia, to pomoc niesiemy, jest to rzecz oczywista.

Dziękuję za ciepłe słowa pani poseł Burzyńskiej, także pana przewodniczącego. Robimy co w naszej mocy. Rzeczywiście nie pracujemy zdalnie, wprowadziłem taką zasadę w podległych mi departamentach, że kończymy pracę zdalną, przekładamy wszystkie niekonieczne urlopy. Znaczy wszystkie urlopy, poza tymi, którzy byli na urlopach w danym momencie, a te osoby zakończyły urlop i pracują na miejscu. Pracujemy w trybie ekstraordynaryjnym, tak w MSZ, w centrali, jak i nasze placówki, które też

są polityczną osłoną naszych działań, przeciwdziałają dezinformacji. Wszystkie te historie, właśnie mapy, że Polska nie pomaga, placówka natychmiast interweniuje. Czy to, że rzekomo nie wpuszczamy ze względu na narodowość. Są to bzdury, to jest dezinformacja podkręcana również przez naszych wiadomych sąsiadów, też dementujemy. To nie jest przedmiot obrad dzisiejszej Komisji, ale to tylko tak informuję, na marginesie.

Zagranica, partnerzy z zagranicy, kraje zachodnie bardzo cenią sobie nasze działania i nas chwalą. Proszę zajrzeć sobie na profile posłów z zagranicy, którzy przyjechali do Polski, Paula Ziemiaka, niemieckiego posła polskiego pochodzenia, który był tam, udzielał pomocy, chwalił, że wszystko jest bardzo dobrze przygotowane, że to wszystko działa jak po sznurku. Są też posłowie z Nadrenii Westfalii, landowi – wiem, bo znam tych posłów. Oni mnie pytali czy mogą przyjechać, czy mogą zobaczyć. Oczywiście, przyjedźcie, pomóżcie, zapraszamy, zobaczcie. Oni to widzą i oni to doceniają. Dzwonią też oczywiście przedstawiciele władz innych krajów, doceniając też nasze działania.

Pan poseł Rząsa postanowił poczynić refleksję w odmiennym kierunku niż to o czym mówiłem, że rzekomo nie byliśmy tam przygotowani, że on był pierwszy ze wszystkich potrzebnych osób tam na granicy, a nie polskie służby. Panie pośle, ja oczywiście pójdę tutaj za apelem pana przewodniczącego i nie będę włączał się w tę dyskusję. Moja ocena tej sytuacji jest odmienna, ale to jest nie tylko moja ocena, tylko wielu naszych partnerów, również zza granicy. Jeżeli pana ocena jest taka, że w pierwszej kolejności na granicy powinni pojawiać się funkcjonariusze publiczni i ministrowie w świetle kamer, a nie wszyscy ci, którzy powinni się tam pojawić, a ministrowie powinni organizować tę pomoc na miejscu w ministerstwie, to po prostu mamy inną wizję zarządzania państwowymi służbami. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Dziedziczak, chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo. W zasadzie pan minister Szynkowski bardzo wyczerpująco odniósł się do uwag państwa posłów. Mogę tylko powiedzieć, że chciałbym zaprosić prezydium Komisji czy wszystkich chętnych państwa posłów do któregoś z ośrodków przez nas prowadzonych, ośrodka przez nas finansowanego i organizowanego za pośrednictwem organizacji pozarządowych, żebyście państwo mogli odwiedzić naszych rodaków, ocenić jaka jest udzielana im pomoc. To, uzupełniając ministra Szynkowskiego, chciałbym zadeklarować i całkowicie się zgadzam z poczynionymi wypowiedziami przez pana ministra Szynkowskiego.

Odnosząc się też do wypowiedzi posła Rząsy, to pan poseł sam sobie zaprzeczył, powiedział, że państwa polskiego tu nie było, po czym powiedział, że były tylko służby, Służba Graniczna i Policja. Panie pośle, to są narzędzia państwa polskiego, nie samorządu polskiego, tylko państwa centralnego. Byliśmy gotowi, z wyprzedzeniem były wyznaczone ośrodki, gdzie będziemy wspierać i gdzie wspieramy dzisiaj, w tej chwili naszych uchodźców. Uchodźców, już teraz mówię, wszystkich, nie tylko tych z Kartą Polaka. To wszystko było przygotowane i od pierwszej minuty wojny nasze służby były przygotowane. W tym miejscu zgoda, że rzeczywiście nie było ministrów w świetle kamer. Może to jest jakaś różnica jakościowa w postrzeganiu polityki, ale to jest tyle jeśli chodzi o … Służby po raz kolejny zdały egzamin. Jeszcze kilka miesięcy temu były strasznie obrażane, były wyzywane od morderców za bronienie polskich granic, a teraz po raz kolejny zdały egzamin. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zgadzam się z panem ministrem Szynkowskim, że choć powinniśmy gruntownie dyskutować, debatować, to ten czas powinniśmy również mierzyć, bo dziś czas jest wartością bezcenną. Chciałem bardzo podziękować panu ministrowi Szynkowskiemu i panu ministrowi Dziedziczakowi oraz przedstawicielom najważniejszych organizacji pozarządowych za wyczerpujące informacje. Wszyscy mamy świadomość, że droga pomocy Polakom na Wschodzie, Polakom z Ukrainy dopiero się zaczyna a nie

kończy, więc wszyscy chętni, wszyscy zaangażowani znajdą z całą pewnością w tym miejsce dla siebie.

Ze swojej strony chcę zadeklarować i poprosić jednocześnie panów ministrów oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych o włączenie parlamentarzystów naszej Komisji do swojej pracy. Słyszymy, że powstaje zintegrowany program tworzony przez trzy najważniejsze organizacje, przy wsparciu rządu, dotyczący pomocy Polakom z Ukrainy i Polakom na Ukrainie. Bardzo bym poprosił, abyśmy jako prezydium mogli ten program otrzymać, a następnie włączyć w działania tego programu każdego członka Komisji. Wszyscy działamy w swoich regionach, wszyscy możemy do tego programu angażować naszych współobywateli, naszych wyborców, naszych ludzi z naszych regionów. Myślę, że będzie to bardzo korzystne. W związku z tym już dziś proszę o to, aby uwzględnić i te materiały przesłać do prezydium Komisji, a my je prześlemy ze stosownymi zachętami i instrukcjami. Jeżeli możemy w ten sposób pomóc włączyć się do tego dzieła pomocy, to uważam, że wszyscy jako parlamentarzyści mamy dzisiaj silną wolę, aby to zrobić. Jeżeli zrobimy to w sposób skoordynowany, to efekt będzie korzystniejszy, więc to już dzisiaj zapowiadam.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Oczywiście, panie przewodniczący, prześlemy to państwu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję serdecznie. Jeszcze pan minister Szynkowski chciał zabrać głos.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Przepraszam. Dziękuję, panie przewodniczący. Ponieważ staram się maksymalnie w sposób szczegółowy odpowiedzieć na państwa pytania i aktualnie poprosiłem o szybkie wyjaśnienie. Mam informację, jak wygląda obecność dyplomatyczna, to była informacja na wczoraj, dzisiaj z krajów unijnych jest już tylko Polska, tylko polski ambasador i polska ambasada jest funkcjonująca w Kijowie, tak że tak to wygląda.

Jeszcze chciałem, panie przewodniczący, to jest moja wada, że niestety też czasami o tym zapominam, a jest to sprawa ważna. Chciałem podkreślić bardzo dobrą współpracę ze wszystkimi podmiotami, z którymi współpracujemy, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Strażą Graniczną. Jednak właśnie pełnomocnik rządu do spraw Polonii, pan minister Jan Dziedziczak, który nadzoruje parasolowo wszystkie działania, bo my, jako MSZ, mamy te działania takie, bym powiedział, konsularne, takie akcyjne gdzieś tam w ręku, natomiast pan minister parasolowo na to patrzy i nadzoruje to w całości. Panie ministrze, za tak sprawne działanie, chciałem panu serdecznie podziękować.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Naprawdę dziękuję, bo jakby w momencie kryzysu nie ulegliśmy pewnemu wyzwaniu, które się pojawiało w ostatnich 30 latach w różnych konfiguracjach Polski resortowej. Jakoś udało się wyjść ponad to w tym trudnym czasie.

Panie przewodniczący, jeśli pan się nie obrazi, ja niestety muszę już iść. Przepraszam najmocniej, jeśli pan pozwoli.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Już kończymy, panie ministrze. Chciałem tylko powiedzieć, że przyjmuję wniosek, który składała pani posłanka Matysiak i także zaproszenie od pana ministra Dziedziczaka. Z całą pewnością w najbliższym czasie odbędziemy wyjazdowe posiedzenie do jednego z ośrodków, w którym przyjmowani są nasi rodacy z Ukrainy, aby na miejscu zwizytować, przedyskutować te kwestie.

Pan poseł Kryj jeszcze chciał, ale to bardzo proszę, już króciutko.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Jedno pytanie na koniec. Panie przewodniczący, wszyscy widzimy co dzieje się na Ukrainie. Chciałbym zapytać, czy na którymś z najbliższych posiedzeń Komisji moglibyśmy powie-

dzieć o obecnej sytuacji Polaków na Białorusi. Ponieważ mam takie wrażenie, że to wszystko co zadziało się w ostatnim czasie wobec naszych rodaków na Białorusi, to być może było taką wyprzedzającą akcją, żeby osłabić środowisko polskie. W tej chwili widzimy co się dzieje na Ukrainie, a być może na Białorusi też są jakieś dalsze represje, dalsze nieprzyjazne działania. Jeśli panowie ministrowie uznają i pan przewodniczący, to moglibyśmy się tym zająć, myślę, że o tym też warto byłoby porozmawiać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, w planach mamy 16 wizytację w Białymstoku w Ośrodku Pomocy Uchodźcom z Białorusi. Byłaby to naturalna okazja do tego, aby ten temat przedyskutować. Zgadzam się z panem posłem, że nie możemy tracić z oczu tego, co się dzieje na Białorusi, zwłaszcza że to jest kraj absolutnie współodpowiedzialny za inwazję na Ukrainę. Natomiast w tej szczególnej sytuacji jeszcze zastanowię się w gronie prezydium nad tym, czy 16 robić Białystok, czy też pojechać do jednego z ośrodków, w którym przyjmowani są nasi rodacy z Ukrainy, ale tematu nie tracimy z oczu.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo wszystkim za…

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie przewodniczący, pół minuty ad vocem, pół minuty.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, tylko bardzo bym serdecznie prosił…

Poseł Marek Rząsa (KO):

Będzie spokojnie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo bym serdecznie prosił pół minuty.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie ministrze, nie odważyłbym się czegokolwiek powiedzieć, gdyby nie głos państwa kolegi z klubu, pana Kalety. Nie znajdzie pan żadnej mojej wypowiedzi, to co powiedziałem dzisiaj, to jest pierwsza moja publiczna wypowiedź. Wszystkie inne wypowiedzi są bardzo stonowane, idące w kierunku, że wszyscy jesteśmy razem. Również chcę przypomnieć, że zadałem dwa pytania, panie ministrze, czy jesteśmy przygotowani na relokację, hipotetycznie osób, które będą przyjeżdżać do Polski w ciemno. I druga…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, najmocniej przepraszam, ale debatę i zadawanie pytań już zakończyliśmy. Rozumiem, że to na co pan minister nie zdążył odpowiedzieć na forum Komisji, ministerstwo udzieli odpowiedzi tradycyjnie na piśmie. Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.